

Sygn. akt I ACa 209/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Władysław Pawlak
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek <b><i>SSA Zbigniew Ducki (spr.)</i></b>
Protokolant:	st.prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko J. W.

o zobowiązanie i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 551/11

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata M. B. Kancelaria Adwokacka (...) ul. (...) kwotę 1439,10 zł (jeden tysiąc czterysta trzydzieści dziewięć złotych 10/100) w tym kwota 269,10 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 209/13

## UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. W., G. K. ostatecznie wniosła o: zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu; zobowiązanie pozwanego do nadesłania pisemnych przeprosin o treści „J. W. bardzo przepraszam Panią G. K. za me grubiańskie zachowanie w dniu 3 marca 2008 r.. Obiecuję, że więcej się to nie powtórzy”; zasądzenie kosztów postępowania.

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powódka podała, że w wyżej wspomnianej dacie, będąc w sklepie przy ul (...) w W. zastała napadnięta przez pozwanego i zmuszona również przez wezwanego policjanta do opuszczenia

pomieszczenia. Doprowadziło to do uwłoczenia jej godności osobistej, narażenia na szwank reputacji, pośrednio wpływając na zły stan zdrowia. Powódka ostatecznie podniosła, że doszło do naruszenia jej dobra osobistego w postaci ograniczenia jej prawa do swobodnego poruszania się, gdyż znajdowała się w miejscu publicznym tj. w sklepie, zaś pozwany nie miał kompetencji do decydowania o pozostawianiu jej w nim, tym bardziej, że nie był właścicielem lokalu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów postępowania zarzucając, że w dniu 3 marca 2008 r. spotkał powódkę na terenie nieruchomości, której jest współwłaścicielem i poprosił ją do jej opuszczenia, po czym zatelefonował na Policję z informacją o zaparkowaniu przez powódkę samochodu na wspomnianej posesji, żądając doprowadzenia do opuszczenia przez powódkę terenu. Policja jednak odmówiła interwencji informując go, że powódka nie narusza przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Pozwany także zaprzeczył, iżby z jego strony doszło do naruszenia dobra osobistego powódki, zaznaczając przy tym fakt wszczynania przez powódkę od wielu lat wobec niego procesów cywilnych. Jest to związane z pretensjami, że zakupił jej udział w nieruchomości, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia.

Wyrokiem z 13 grudnia 2012 r. wydanym do sygn. akt I C 551/11 Sąd Okręgowy w Krakowie: oddalił powództwo (pkt. I); zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.560 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. II); przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 1.918,80 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu apelacyjnym (pkt. III).

W ustaleniach faktycznych dokonanych na kanwie wydanego w sprawie wyroku Sąd I instancji stwierdził, że strony od kilku lat pozostają w konflikcie, którego źródłem jest nabycie przez pozwanego w drodze licytacji udziału powódki w przedmiotowej nieruchomości. Na tym tle toczyło się między nimi kilka spraw sądowych.

Dnia 3 marca 2003 r. pozwany spotkał powódkę w sklepie znajdującym się na terenie w/w nieruchomości, a prowadzonym przez B. S.. Tego dnia powódka zaparkowała samochód na terenie posesji w sposób utrudniający, w ocenie pozwanego, dojście do budynku. W tej sytuacji pozwany okazując powódce prawomocne orzeczenie świadczące o jego współwłasności w nieruchomości, poprosił ją o usunięcie samochodu z posesji. Powódka temu jednak odmówiła, na co pozwany wezwał policję, wskazując na fakt nieprawidłowego zaparkowania przez powódkę jej samochodu. Powódka jednak odmówiła policji opuszczenia posesji.

W związku ze zdarzeniem z 3 marca 2008 r. toczyło się do sygn. akt RDS 568/08 postępowanie karne o przestępstwo z art. 191 § 1 k.k., które jednak zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Zażalenie powódki na postanowienie o umorzeniu postępowania zostało oddalone przez Sąd Rejonowy w Wadowicach.

Wyrokiem z 16 marca 2011 r. wydanym do sygn. akt I C 349/10 Sąd Rejonowy w Wadowicach oddalił powództwo G. K. o zapłatę 10.000 zł na cel społeczny skierowane przeciwko J. W., oparte na identycznej podstawie faktycznej jak w omawianej sprawie. Apelacja od tego orzeczenia została oddalona przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji w nawiązaniu do przesłanek art. 24 § 1-3 k.c. zauważył, że ochrony prawnej może domagać się poszkodowany w razie bezprawnego zachowania się naruszcyciela dóbr osobistych, co do którego funkcjonuje domniemanie bezprawności. Z kolei o tym czy doszło do naruszenia dobra osobistego decyduje obiektywna ocena konkretnych okoliczności sprawy, a nie subiektywne odczucia osoby ubiegającej się ochrony, jej indywidualne wartości.

Na tym tle zostało zauważone, że powódka sprecyzowała naruszenie jej dobra osobistego w postaci ograniczenia jej prawa do swobody poruszania się, gdyż znajdując się w sklepie, a zatem w miejscu publicznym, pozwany nie miał kompetencji o decydowania o miejscu, w jakim mogła przebywać.

W odniesieniu do tego Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c. na powódce ciążył ciężar dowodu naruszenia przez pozwanego wskazywanego przez nią dobra osobistego. Dopiero w przypadku wykazania

naruszenia dobra osobistego, dla uwolnienia się od odpowiedzialności, pozwany winien wykazać okoliczności wyłączające bezprawność swego działania.

W kontekście powyższego Sąd I instancji skonstatował, że powódka nie wykazała faktu naruszenia przez pozwanego wskazywanego przez nią dobra osobistego. Z ustalonego stanu faktycznego sprawy wynika bowiem, że pozwany poprosił powódkę do opuszczenia jego nieruchomości. Mówił do niej na ten temat spokojnie, nie wypychał jej, nie groził, zaś wobec odmowy usunięcia źle zaparkowanego samochodu poinformował ją, że zawiadomi o tym policję, co też uczynił. Powódka nie przedstawiła w sprawie dowodów świadczących o tym, jakoby została „napadnięta” przez pozwanego, o czy wspominała w pozwie. Sama zdecydowała się do opuszczenia sklepu i nikt jej do tego nie zmuszał.

Także niezasadnym było twierdzenie powódki, że pozwany nie był osobą kompetentną do zażądania opuszczenia przez powódkę posesji, gdyż co prawda nie prowadzi on sklepu, w którym spotkał powódkę, jednakże jest współwłaścicielem nieruchomości, w której on się znajduje. Ponadto właścicielka w/w sklepu nie sprzeciwiła się żądaniu pozwanego. Zwrócenie się zaś do drugiej osoby z prośbą do opuszczenia pomieszczenia znajdującego się na nieruchomości, której jest współwłaścicielem nie stanowi jeszcze naruszenia swobody do przebywania w tym miejscu.

Nadto Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że przez wspomniane zachowanie pozwanego nie doszło do naruszenia innego dobra osobistego powódki w postaci jej czci i godności. Strony od kilku lat pozostają w konflikcie, którego tłem jest nabycie przez pozwanego w ramach licytacji udziału powódki we współwłasności nieruchomości. Pozwany nie bez podstawy chciał, ażeby powódka opuściła jego nieruchomość, bowiem mógł przypuszczać, że dojdzie pomiędzy stronami do kolejnego konfliktu, którego usiłował unikać.

W tej sytuacji brak było podstaw do odnoszenia się do kwestii bezprawności w zachowaniu pozwanego. Tym niemniej jednak Sąd Okręgowy nie dopatrył się zachowaniu pozwanego tej cechy jego zachowania, gdyż mieściło się ono w ramach porządku prawnego. Otóż pozwany poprosił powódkę o opuszczenie sklepu, zaś wobec odmowy tego zatelefonował na policję informując, że powódka zaparkowała samochód na parkingu dla klientów sklepu. Takie zaś zachowanie pozwanego mieściło się w granicach prawa.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że brak było podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia z przyczyny braku działania przez pozwanego w sposób zawiniony. To zaś stanowi jedną z przesłanek do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Wynika to z wyroku Sądu wydanego w sprawie I C 349/10. Zresztą tak Sąd jak i strony na zasadach art. 365 § 1 oraz art. 366 k.p.c. są związani wspomnianym wyrokiem. Powagą rzeczy osądzonej objęta jest nie tylko sama sentencja wyroku, ale rozciąga się ona częściowo również na integralnie związane z sentencją przyczyny rozstrzygnięcia. Uzasadnienie wyroku ma pomocnicze znaczenie dla ustalenia powagi rzecz osądzonej zwłaszcza w sprawach, w których sąd oddalił powództwo. Tylko bowiem z treści uzasadnienia można się dowiedzieć, jaka była podstawa prawna oddalenia powództwa, a co za tym idzie powaga rzeczy osądzonej. Skutkiem zaś zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest to, że przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza brak możliwości badania jej w późniejszym procesie. Zachodzi tu ograniczenie dowodzenia faktów objętych prejudycjalnym orzeczeniem, a nie tylko ograniczenie dowodzenia poszczególnego środka dowodowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/10. LEX 74492).

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu przewidzianej w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia powódka zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 365 § 1 oraz art. 366 k.p.c., poprzez błędne przyjęcie, iż brak winy pozwanego został przesądzony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wadowicach z 16 marca 2011 r., podczas gdy powołany wyrok rozstrzygał kwestie roszczenia powódki o zasądzenie określonej kwoty pieniężnej na wskazany cel społeczny, które to roszczenie wymaga winy kwalifikowanej sprawcy naruszenia dobra osobistego, a mianowicie winy umyślnej albo rażącego niedbalstwa, tymczasem powódka domagała się zasądzenia kwoty pieniężnej na rzecz jej samej, a przesłanką roszczenia jest w tym wypadku wina w dowolnej postaci, a więc także wina nieumyślna, tym

samym wyrok Sądu Rejonowego w Wadowicach nie ma znaczenia prejudycjalnego, albowiem zakres rozpoznawania winy był węższy niż w niniejszej sprawie,

- naruszenie przepisów postępowania, tj art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędne przyjęcie, że powódka nie wykazała, by pozwany naruszył jej dobra osobiste, podczas gdy z zeznań stron i świadków wynika jednoznacznie, iż pozwany zwrócił się do powódki o opuszczenie pomieszczenia sklepu, znajdującego się na nieruchomości, której jest współwłaścicielem,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez ustalenie w stanie faktycznym, iż pozwany jedynie poprosił powódkę o usunięcie samochodu z posesji, podczas gdy faktycznie pozwany zwrócił się do powódki o opuszczenie pomieszczenia sklepu znajdującego się na nieruchomości, co Sąd I instancji wskazał w rozważaniach prawnych lecz co nie zostało przedstawione w ustalonym stanie faktycznym,

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c., poprzez błędne przyjęcie, iż wyproszenie powódki przez współwłaściciela lokalu ze sklepu stanowiącego przestrzeń publiczną nie stanowi dobra osobistego, mimo dopuszczenia przez Sąd istnienia dobra osobistego, jakim jest swoboda poruszania się, czy szerzej – wolność decydowania o miejscu, w którym chce się przebywać, podczas gdy wolność decydowania o miejscu, którym chce się przebywać polega na swobodzie poruszania się po miejscach dostępnych dla nieograniczonego kręgu osób bez obawy narażenia się na żądanie opuszczenia tych miejsc przez osoby, którym przysługuje do nich tytuł prawny,

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c., poprzez błędne przyjęcie, iż wyproszenie ze sklepu znajdującego się na terenie będącego współwłasnością pozwanego nie jest działaniem bezprawnym, mimo iż decydując się jako współwłaściciel na wynajęcie lokalu na sklep, a więc prowadzenie działalności w przestrzeni publicznej, pozwany miał obowiązek stosowania się do funkcjonujących reguł i zasad, w tym wprowadzania w dostępie do sklepu ograniczeń uzasadnionych ze względu bezpieczeństwa, w tym sanitarnego, porządku, czy też profilu prowadzonego lokalu, a z okoliczności sprawy nie wynika, by zachodził którykolwiek z wyżej wymienionych wyjątków.

Wobec powyższego apelantka wniosła o:

I. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwagi na nieorzeczenie co do istoty sprawy, to jest na nierozstrzygnięciu czy zachowanie powoda nosiło cechy winy nieumyślnej,

Ewentualnie

II. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez nadanie mu brzmienia zgodnego z żądaniem pozwu,

III. Zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego w tym kosztów według norm przepisanych,

IV, przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu adw. M. B. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ żaden z podniesionych w niej zarzutów nie mógł doprowadzić do uwzględnienia jej wniosków.

Na wstępie jednak wypada zauważyć, że wszelkie ustalenia stanu faktycznego sprawy dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, stąd też mogące stanowić wystarczającą podstawę do oceny zasadności wniesionych w sprawie powództwa i zarzutów pozwanego (Sąd odwoławczy uznaje je za własne).

Na powyższym tle rozpoznanie apelacji powódki należało rozpocząć od zarzutu apelacji naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. Ocena, czy Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny sprawy, stanowi punkt wyjścia dla rozpoznania kolejnego zarzutu, podnoszącego naruszenie prawa materialnego. Tylko bowiem w

bezbłędnym ustaleniu podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia występuje możliwość ceny naruszenia bądź nie przepisów prawa materialnego.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ustala stan faktyczny, opierając się na dowodach, które poddaje swobodnej ocenie, bazując na własnym przekonaniu i wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Zarzut naruszenia przez sąd tego przepisu może okazać się zasadny tylko wtedy, gdy orzekający sąd wyjdzie poza granice swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, że jeśli sąd I instancji, po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego, wyprowadził z dowodów wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to nawet jeśli z tego samego materiału dowodowego dałoby się wysnuć inne wnioski, sąd odwoławczy nie może ingerować w dokonane ustalenia faktyczne (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56096; 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Mając powyższe na uwadze, należało stwierdzić, że stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy i zgodny z regułami swobodnej oceny dowodów. Nie można zgodzić się z zarzutami podnoszonymi w tym zakresie przez skarżącą. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (na str. 2 uzasadnienia, k. 154) Sąd Okręgowy wskazał, że pretekstem rozmowy pozwanego z powódką było nieprawidłowe – w ocenie pozwanego – zaparkowanie przez powódkę samochodu na terenie nieruchomości, następnie z tego względu pozwany wezwał Policję, a powódka odmówiła opuszczenia nieruchomości. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w zebranych dowodach, wskazanych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu. Nie jest więc wcale tak (jak twierdzi apelantka), że Sąd Okręgowy pominął w swoich ustaleniach chęć pozwanego do doprowadzenia do opuszczenia przez powódkę terenu sklepu. Wyraźne sformułowanie przez Sąd Okręgowy na str. 5 uzasadnienia (k. 157), że pozwany poprosił powódkę o opuszczenie lokalu, stanowiło jedynie uszczegółowienie dokonanych w tym zakresie ustaleń faktycznych. Jest bowiem logiczne, że skoro pozwany prosił powódkę o opuszczenie jego nieruchomości, to jednocześnie chciał, aby opuściła ona lokal znajdujący się na tej nieruchomości. Nie można więc zasadnie zarzucić Sądowi I instancji błędu w ustaleniach faktycznych w tym zakresie.

Również drugi z podniesionych zarzutów, związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd Okręgowy, nie zasługiwał na uwzględnienie. Skarżąca zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., jednak z uzasadnienia tego zarzutu wynika, że w istocie chodzi jej o kwestionowanie poczynionej przez Sąd I instancji interpretacji ustalonych faktów. Nie budzi bowiem wątpliwości, że pozwany zwrócił się do powódki o opuszczenie nieruchomości. Taka okoliczność została ustalona przez Sąd Okręgowy; nie przeczy jej także sama skarżąca. Natomiast interpretacja, czy wskazane zachowanie stanowiło naruszenie dóbr osobistych powódki, należy już do oceny prawnej ustalonych faktów. Art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł więc stanowić skutecznej podstawy tak sformułowanego zarzutu.

Podsumowując tę część rozważań, należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie naruszył reguł swobodnej oceny zgromadzonych dowodów i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne.

Nie można było uznać, że Sąd I instancji błędnie zastosował przepisy o ochronie dóbr osobistych do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Prawo do swobodnego poruszania się (immanentnie związane z wolnością człowieka), jak również cześć i godność stanowią dobra osobiste. Są wartościami niemajątkowymi, nieodłącznie związanymi z człowiekiem i jego naturą, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości. Ich zagrożenie czy naruszenie godzi w podstawowe atrybuty człowieka (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2011 r., II CSK 160/11, Biul.SN 2012/2).

Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że powódka nie wykazała, by pozwany naruszył jej – wskazane wyżej - dobra osobiste. O naruszeniu bądź zagrożeniu dóbr osobistych nie można mówić wtedy, gdy wyrządzona komuś przykrość bądź dolegliwość jest, wedle powszechnie przyjętych w społeczeństwie ocen, przykrością małej wagi, nieprzekraczającą poziomu, jaki w odbiorze społecznym uzasadnia negatywne odczucia po stronie pokrzywdzonej. Ma to na celu selekcję spraw, w których obiektywnie doszło do naruszenia dóbr osobistych od powództw wniesionych

przez ludzi nadwrażliwych, którzy najbanalniejszą przykrość są gotowi przeżywać jako wielką udrękę (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976/11/251).

Powódka nie została w żaden sposób zmuszona do zmiany miejsca, w którym chciała przebywać. Pozwany co prawda zwrócił się do niej o opuszczenie nieruchomości będącej jego współwłasnością (i tym samym sklepu, w którym miało miejsce omawiane zdarzenie), jednakże nie stosował wobec niej przemocy ani groźby bezprawnej, zaś motywował to nieprawidłowym zaparkowaniem przez powódkę samochodu.. Nie usunął powódki siłą z tego miejsca. Powódka kategorycznie odmówiła opuszczenia sklepu i w tej decyzji trwała do końca. Teren sklepu opuściła samodzielnie, bez żadnych działań w tym kierunku ze strony pozwanego. Do tego zwrócić uwagę należy na fakt, że powódka nie wykazywała, ażeby jej obecność we wspomnianym sklepie była związana z jakimikolwiek zakupami, stąd też jej w nim obecność mogła być oceniona jako zamiar prowokacji pozwanego, z którym dzielą ją zadawnione animozje powstałe na tle licytacyjnego zakupu przez J. W. udziału w nieruchomości.

Dodać trzeba, że ustne zwrócenie się przez pozwanego do powódki o opuszczenie nieruchomości nie stanowiło na tyle znaczącej ingerencji pozwanego w prawo powódki do swobodnego decydowania o miejscu pobytu. Powyższe zwłaszcza dlatego, że prośba ta nie odniosła żadnego skutku – by można było zasadnie mówić o naruszeniu tego dobra osobistego powódki. Nie można też stwierdzić, by doszło do naruszenia jej czci i godności, skoro powódka w żaden sposób nie wykazała, by pozwany jej ubliżał (co więcej, nie wykazało tego również postępowanie karne wszczęte z zawiadomienia powódki), stosował wobec niej przemoc czy doprowadził do jej ośmieszenia lub poniżenia. B. S. - jedyny postronny świadek zdarzenia, o którego powołanie wniosowała powódka - zeznała, że nie widziała, aby pozwany podnosił głos na powódkę, ubliżał jej czy naruszał jej nietykalność cielesną.

Już z samej tylko tej przyczyny należało stwierdzić, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok odpowiadał prawu. Jednak wobec podniesienia dalszych zarzutów w apelacji, należało się odnieść również i do nich.

Nie można zgodzić się z poglądem skarżącej, że wyproszenie osoby ze sklepu przez współwłaściciela nieruchomości stanowi zachowanie bezprawne. Prawo własności stanowi prawo podmiotowe o najszerszej treści, skuteczne wobec innych osób. Ograniczenia właściciela w swobodnym dysponowaniu swoją rzeczą mogą wynikać jedynie z ustawy lub z zasad współżycia społecznego (art. 141 k.c.). Żadna ustawa nie wprowadza zakazu wypraszenia przez właściciela sklepu z jego terenu potencjalnych klientów, w szczególności w sytuacji (o czym już wyżej), gdy nie przejawiają zamiaru przeprowadzenia transakcji. Zachowanie to należałoby więc omówić w kontekście jego zgodności z zasadami współżycia społecznego, czyli zgodności z regułami postępowania ludzkiego (niebędącymi jednocześnie normami prawnymi), ugruntowanymi w społeczeństwie. W praktyce przyjęte są zachowania właścicieli lokali użytkowych, którzy ograniczają dostęp do własnej nieruchomości określonym osobom bądź to z tego powodu, że wcześniej stwarzały trudności w normalnym korzystaniu z nieruchomości (nieobsługiwanie nietrzeźwych klientów bądź osób, które notorycznie wszczynają awantury z obsługą) bądź osób nieodpowiadających profilowi danego miejsca (tzw. selekcja w klubach), które to zachowania spotykają się z powszechną akceptacją społeczeństwa. Tym bardziej nie można uznać, by zachowanie pozwanego było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Poprosił on bowiem powódkę o opuszczenie sklepu po to, aby ta ułatwiła dostęp do jego budynku poprzez opuszczenie miejsca, w którym zaparkowała swój samochód. Mając na uwadze kontekst sytuacji (istniejący między stronami konflikt z powodu przejścia prawa własności nieruchomości z powódki na pozwaną, poparcie prośby pozwanego okazaniem powódce dowodu własności nieruchomości), zasadny jest wniosek, że pozwany działał w celu ochrony przysługującego mu prawa podmiotowego. Także sam (stosunkowo ugodowy) sposób działania pozwanego i poprzestanie na poproszeniu powódki o opuszczenie terenu posesji i zawiadomieniu Policji wskazują na to, że jego zachowanie nie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego ani ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem jego prawa. Nie bez znaczenia jest również i to, że wskazanemu zachowaniu pozwanego nie sprzeciwiała się obecna na miejscu druga współwłaścicielka nieruchomości, B. S..

Odnosnie zaś ostatniego z podniesionych zarzutów, dla porządku jedynie rzeczy (wobec bezpodstawności apelacji powódki z przyczyn wyżej wskazanych) należy stwierdzić, że prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Wadowicach z

dnia 16 marca 2011 r., wydany w sprawie I C 349/10, nie stworzył powagi rzeczy osądzonej dla Sądu rozpatrującego niniejszą sprawę. Przedmiotowa sprawa, mimo że toczy się między tymi samymi stronami i jest oparta na tych samych zdarzeniach faktycznych, dotyczy jednak innego żądania powódki (art. 366 k.p.c.).

Z kolei w oparciu o art. 365 § 1 k.p.c., dotyczący mocy wiążącej prawomocnych wyroków, przyjmuje się, że sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu prawomocnego orzeczenia. Jest jednak związany podstawą prawną rozstrzygnięcia. Wiążąca jest tutaj przede wszystkim sentencja rozstrzygnięcia, jednakże posiłkowo sąd może sięgnąć po motywy orzeczenia (zwłaszcza gdy w sprawie doszło do oddalenia powództwa). Związanie prawomocnym wyrokiem rozciąga się na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu - w jakim indywidualizują one sentencję jako rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu i w jakim określają one istotę danego stosunku prawnego. Chodzi przy tym tylko o elementy uzasadnienia dotyczące rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, w których sąd wypowiada się w sposób stanowczy, autorytarny o żądaniu (por.: wyroki Sądu Najwyższego z: 11 lutego 2011 r., I CSK 249/10, LEX nr 936477; 17 lutego 2012 r., III PK 53/11, OSNP 2013/1-2/11). Jednocześnie w orzecznictwie akcentuje się, że moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy jedynie kwestii o charakterze prejudycjalnym dla innej sprawy (por.: wyrok SN z 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, LEX nr 74492).

Sąd Rejonowy w Wadowicach oddalił powództwo G. K. o zapłatę określonej kwoty na cele społeczne, uznając, że nie wykazała ona istnienia przesłanek swojego roszczenia. W uzasadnieniu Sąd ten wskazał na nieudowodnienie przez powódkę winy pozwanego.

W niniejszej sprawie kwestia winy pozwanego nie miała charakteru prejudycjalnego. Nie istniała bowiem konieczność badania tego problemu wobec uznania przez Sąd Okręgowy, że nie doszło do realizacji najbardziej podstawowej przesłanki odpowiedzialności deliktowej – samego zdarzenia. Inna sprawa, czy w tym ostatnim zakresie Sąd I instancji nie był związany wcześniejszym prawomocnym rozstrzygnięciem tej kwestii przez Sąd Rejonowy w Wadowicach. Okoliczność ta nie została jednak podniesiona w apelacji, w związku z czym nie mogła stanowić przedmiotu rozpoznania przez Sąd Apelacyjny.

Wobec powyższego, uznając zarzuty podniesione przez powódkę za bezzasadne, a także nie dopatrując się przyczyn nieważności postępowania, Sąd Apelacyjny apelację oddalił (art. 385 k.p.c.).

Ponadto na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), w punkcie II wyroku, Sąd Apelacyjny przyznał od Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Krakowie na rzecz adwokata M. B. kwotę 1.439,10 zł (w tym kwotę 269,10 zł podatku od towarów i usług) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.